

W Numerze:	str.
- Papię Jan Paweł II w pielgrzymce polskiej	
S.J. Palczewski	1
- 35-cio lecie zakłamania - Rę Kahl-	
Stachniewicz	2
- Piaskiem w oczy - Festucus	3
- Ognie sztuczne - Festucus	4
- Oś ultra lewicy do skrajnej prawicy -	
Krzysztof Gasiorowski	4
DOKUMENTY	
- Komunikat Chrześcijańskiej Wspólnoty	
ludzi PRACY	14
- Apel Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi	
Pracy	14
- Apel Instytutu Katyńskiego w Polsce	15

Papież Jan Paweł II - w pielgrzymcepolskiej

Godność z jaką nieprzeliczone rzesze ludzi opuszczały krakowskie Błonia na, których odbyła się Msza św. pontyfikalna, Papieża-Polaka, kończąca dziesięciodniowe pielgrzymowanie, jednoznacznie określa charakter pielgrzymki. Pielgrzymki - jako posługi kapłańskiej. Posługi kapłańskiej - kapłana najpokojejniejszego z pokornych i równocześnie najgodniejszego z godnych. I jako kapłana i jako człowieka.

- ✓ To wszystko i słuchaliśmy i czytaliśmy, z każdego miejsca, w którym zabierał głos. On - Papież - w najpokornejszych słowach dziękował władzom za przyzwolenie spełnienia posługi kapłańskiej, On - człowiek z godnością głosił słowo dobrej nadziei i to z jaką godnością - czytacie jeszcze raz i raz jeszcze homilie papieskie. Czytajcie i nie zawiedziecie się. Przemawia językiem prostym, zrozumiałym dla wszystkich - językiem chociażby się powiedziecie - Ducha świętego.

Czy zatem nie było czasu i miejsca w pielgrzymce, wypełnionej treściami religijnymi na treści polityczne, społeczne, gospodarcze, narodowe.

Pielgrzymka - posługa religijna - zawarta między dwoma pocałunkami ziemi ojczystej, w każdym wystąpieniu wracając się do człowieka, jednostkowego człowieka w rzeszy ludzkiej, nasiewała ziarno do zakiełkowania w jednostkowym człowieku poczucia godności człowieczej, godności społecznej, godności narodowej, godności państwowej. I od nas już samych należały czy zasiane ziarno wzrósł i da plon - nam samym, rodzinie, społeczności, Rzeczypospolitej. A to już jest polityka!

- ✓ Godność z jaką rzesza ludzka opuszczała miejsce afirmacji - nie miała nic, jak chcą niektórzy w tym widzieć - defilady iluś tam dywizji wojsk, którymi może dysponować Papież. Dywizji, które oznaczają siłę, wojsk, które oznaczają zwyciężenie, przemoc, wojnę władcę, wojnę, która niesie cierpienia, udrękę, poniżenie godności - godności człowieka, społeczeństw, narodów. Wojnę, która nieścisła skreślenia z map politycznych świata niezależne, suwerenne, niepodległe państwowości.

To jest Papież - Pokoju. Temu Kościłowi, któremu kierunki wyznaczył Sobór Watykański drugi niepotrzebne są wojska. Odrzuca siłę. Wyznacza swą misję ku człowiekowi.

- ✓ Mówi wszystkim ludziom dobrej woli - otwórzcie swoje granice dla słowa Bożego. Leciół nie jest imperializmem, dopuszczenie człowieka do Boga. A człowiek dopuszczony do Boga odnajdzie w Nim prawdę rodzaju ludzkiego na ziemi - prawdę o swej godności człowieczej, o swej godności społecznej, o swej godności obywatelskiej, o swej godności narodowej.

- ✓ A człowiek odszukawszy swą guberską godność człowieczą - oznaczy ją - swą postawą, swym działaniem, swym żądaniem. - I to jest już polityka! - Nie bójcie się tego słowa. Tak jak na krakowskich Błoniach dnia 10 czerwca 1979 r. człowiek w rzeszy ludzkiej, zaznaczy swą godność żukną w transparentach wystawionych wysoko nad ludzką rzeszą, że jest obecny - w niezależnym ruchu Chłopskim, ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, że żąda dla ludzi wolności, niepodległości dla narodu i państwa, że działając walczy w znaku kotwicy. Zaznaczy jak tuż przed Mszą św. pontyfikalną - gdy wleciał w chorągwi, ptak królewski, Orzeł Biały - godko Niepodległej Polski z jednej i kotwica znak Polski Walczącej.

- ✓ I wleciał majestatycznie jak Orzeł królewskiemu przystało, i leciół godnie ku znak Polski Walczącej, kotwica jak człowiekowi godnemu przystało. Tak skłonien w jedności zerwali się do lotu ku Niepodległej Rzeczypospolitej - z naszą wiarą, nadzieją i miłością ze słowami Papieża-Polaka, abyśmy "nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zmęciliśmy".

- ✓ I to jest żądanie polityczne skierowane do wszystkich ludzi dobrej woli. A przez rzesze ludzkie zerwał się entuzjasm znak godności Narodu.

Stanisław J. Palczewski

35-cio lecie zakłamania

Patrząc na to co dzieje się w naszym kraju, w którym główną dewizą popieraną odgórnie jest - "ten jest lepszy kto lepiej kłamie", dziwiny się nieraz, że system oparty na wzajemnym oszukiwaniu po 35-ciu latach jeszcze funkcjonuje. Faszerowani na odcien od 35-ciu lat kłamstwami oraz słowami bez pokrycia, przyzwyczajaliśmy się podchodzić do każdej informacji podawanej przez ocenianych środki masowego przekazu z dużą rezerwą i bez szczególnych emocji. Fałszowanie informacji jest na tyle perfidne, że podawane są informacje niepełne tj. podawana jest tylko ta część z informacji, która jest wygodna dla władz w oglupianiu społeczeństwa.

Jak wygląda to w praktyce można przedstawić chociażby na przykładzie prowadzonej ostatnio kampanii obywatelskich czynów społecznych, z okazji 35-cio lecia PRL oraz sprawozdań w środkach masowego przekazu z wizyty Papieża w Polsce i wizyty I Sekretarza w Nowej Hucie.

W przypadku czynów społecznych - podawane wartości produkcji dodatkowej podjętej z okazji uczczenia 35-lecia PRL przy równoczesnym niewykonaniu produkcji zaplanowanej w tym roku zakrawa na kpiny. Wiele przedsiębiorstw nie wykonuje zaplanowanej produkcji z powodu przestojów, co z kolei wynika z chronicznego braku surowców, braku części zamiennych do maszyn i urządzeń, braku energii elektrycznej w miesiącach zimowych, a przede wszystkim braku chęci do pracy wśród społeczeństwa. Pomimo niewykonania planu produkcji w środkach masowego przekazu publikuje się informacje o wykonywaniu przez zakłady pracy dodatkowe produkcji w celu uczczenia 35-lecia PRL. Jak to jest możliwe, przecież wiadomo że z pustego i salomon nie należy, a jednak w PRL wszystko jest możliwe, wystarczy bowiem wykonać produkcję jednego z wielu asortymentów np. nie ujętego w planie lub zaplanowanego na niskim poziomie i już przy niewykonaniu ogólnej ilości produkcji można pochwalić się wykonaniem dodatkowej produkcji tego właśnie asortymentu, przemilczając niewykonanie pozostałych asortymentów. Jest to tzw. oszukiwanie poprzez przemilczanie faktów niewygodnych czy niekorzystnych. Oszustwo w przypadku sprawozdań z pobytu Papieża w Polsce oraz nieudolnej próby przeciwstawiania mu pobytu I Sekretarza w Nowej Hucie było szokujące /jeżeli może nas jeszcze cokolwiek szokować/.

Podczas pobytu Papieża, gdy tłumy KM ludzi z całego kraju szedły się by spontanicznie samanifestować entuzjazm oraz szczególne uznanie, radość i przywiązanie dla wielkiego autorytetu moralnego Papieża-Polaka - telewizja polska, z wyjątkiem pobytu Papieża w Oświęcimiu, ani razu nie pokazała tłumów, ograniczając się tylko do pokazywania chóru, nieba, grup zakonnie a wyjątkowo starszych ludzi. W ten sposób próbowano przemilczeć wielką manifestację, jaką społeczeństwo polskie i nie tylko polskie /były również grupy ludności z innych krajów kłkukuk/ zgłaszało Papieżowi oraz powszechny udział młodzieży, wychowanej już w PRL.

Gdy społeczeństwo spontanicznie dekorowało olną swoich mieszkań, domów i akademików, na polecenie władz dokonywane kontroli czy przypadkiem nie zostały udekorowane zakłady pracy. W czasie wygłaszania homilii zebrane tłumy /np. w Krakowie na Błoniach, ilość zebranych osób ocenia się na około 3 mln/ chłonęły z uwagą każde wypowiedziane słowo przez Papieża - Polaka nagradzając je często długimi niemiłkającymi oklaskami, manifestując w ten sposób swoje poparcie dla Prawdy.

Wielomilionowe manifestacje udowodniły jak wielka jest przepaść między społeczeństwem a władzami PRL. W tych dniach nie było prawdziwego Polaka bez względu na to czy jest wierzący, czy nie, żeby nie słuchał bez wzruszenia słów wypowiedzianych przez Papieża, słów płynących z głębi serca, słów zresumowanych dla każdego, słów przepejzanych uniwersalnym Ojczyzny, uniwersalnym prawdą, słów wzywających do poszanowania praw każdego człowieka i każdego narodu.

Jak misernie wypadła w porównaniu ze spontaniczną manifestacją zgłoszoną Papieżowi pseudo manifestacja zorganizowana przez władze w Nowej Hucie, gdzie zgromadzone ludzi w celu powitania I Sekretarza, ciekawe ilu ze 100 tysięcy obecnych przyszło z własnej nieprzymuszonej woli i ilu by przyszło gdyby nie sponsorowane w zakładach pracy listy z wytypowanymi do powitania pracownikami.

Za to telewizja polska była w swoim żywiole, wreszcie mogła filmować tłumy ze wszystkich stron. Ciekawe kogo tu chciano oszukać chyba nie społeczeństwo, które nie daje się już nabierać na podobne numery, czyżby władze doszły już do samoszukiwania siebie?

Czy nie najwyższy czas skończyć z szaktaniem. Szaktstwo nigdy nie prowadzi do niczego dobrego, a wręcz przeciwnie, jest przyczyną tego, że jest coraz gorzej. Szaktstwo oraz jego przemówienie jest jedną z przyczyn, dla których ludzie popadają w coraz większy marazm i smutek. Coraz więcej ludzi bez względu na wiek i wykształcenie pracuje bez sensu, a nie dla satysfakcji i samorealizacji. Coraz więcej ludzi bez względu na wiek i wykształcenie marzy o przejściu na rentę czy emeryturę. Praca ludzi pracujących tylko dla zarobku jest coraz mniej wydajna. Jest to odpowiedź społeczeństwa na szaktanie, które przy braku perspektyw stosuje tzw. bierny opór. Bierny opór jest zjawiskiem przynoszącym gospodarce narodowej znacznie więcej strat niż nawet długotrwały strajk powszechny, ponadto nie jest on do opóźniania przy pomocy obietnic, hasła oraz wzrostu płac. Bierny opór możliwy byłby do przekształcenia tylko w przypadku serwowania z szaktaniem oraz sprawowania rządów przez autentyczne autorytety moralne.

Romana Kahl-Stachniewicz

PIASEK W OCZY ...

/ O co nam nie chodzi /

- Wiemy i dla nikogo nie jest tajemnicą, że miedzą, płotem czy murem odgradza się jedną własność od drugiej. I nie o to nam chodzi. Po raz pierwszy jednak w dziejach ludzkości murem przegrodzone stolicę środkowo-europejskiego państwa - Berlin. Gdyby jednak mur ten wybudowali imperialiści, byłoby to u tych renegatów, krwiopiców i ciemniaków ludzkości zrozumiałe. Nie ma bowiem bezprawia i gwałtu do jakiego nie byłoby zdolni się posunąć. Ale wolność, demokrację i pokój miłujący socjalistyczny naród wschodnio-niemiecki?!
- Wiemy i dla nikogo nie jest tajemnicą, że ludzie podlegają uczuciu strachu. I nie o to nam chodzi. Ludzie boją się choroby, głodu, nędzy, spotkanego w lesie wilka, niektórych duchów.... Jest jednak nie do pomyślenia strach przed... grobami. A jednak strach taki popchnął radzieckich bohaterów do zrównania z ziemią grobów cmentarza Jędrzejowskiego we lwowie. Ze strachu!
- Wiemy i nie jest dla nikogo tajemnicą, że w okresie wojennych kataklizmów, skazane na zagładę społeczeństwa bronią się wszelkimi dostępnymi sposobami. Powstają bojówki, oddziały partyzanckie, w końcu oddziały wojskowe tworzone przy boku innych armii. I nie o to nam chodzi. Jest jednak nie do pomyślenia, aby doszło do wydarzenia, które miało miejsce w r. 1943. Stalin serwał stosunki dyplomatyczne z emigracyjnym Rządem Polakim w Londynie 25 kwietnia 1943, wcześniej zapadła jego decyzja o formowaniu armii "polackiej" w ZSRR - temu wyłączenie podległej z podziemia legalnego rządu polskiego o, który formalnie uznawał. W konsekwencji doszło do takiego paradoksu, że Stalin mianował "p o l s k i e g o" generała - Berlinga! Nieprawdopodobne lecz prawdziwe.
- Wiemy i dla nikogo nie jest tajemnicą szbrodnia katyńska, jej autorzy i wykonawcy. I nie o to nam chodzi, życia bowiem nikt nikomu nie wróci. Jest jednak nie do pomyślenia, że na szubienicach obok Goringów, Franków czy oświęcimskich Hessów nie zawiali sprawy szbrodni wymordowania jeńców wojennych w ławach, że przez 35 lat n i k t nie uznał za stosowne ani celowe zażądanie postawienia ich przed sądem międzynarodowym za szbrodnię ludobójstwa na jeńcach wojennych czy według nomenklatury radzieckiej "internowanych". Jest nie do pomyślenia, że ci sami szbrodniarze najgroźniej wołają o nieprzedsądianie szbrodni hitlerowskich... Jest nie do pomyślenia ich bezgraniczna pogarda i lekceważenie całego cywilizowanego świata za cenę sprawowania szbrodniczej władzy ... Do dziś.
- Wiemy i nie jest dla nikogo tajemnicą korupcja i klikowość w naszym kraju. I nawet nie o to nam już chodzi.

Jest jednak nie do pomyślenia, że zastępuje ona zupełnie, całkowicie jakiekolwiek inne sposoby otrzymania lepiej płatnej pracy, podwyżki wynagrodzenia, nagrody, świadczenia społecznospołecznych, mieszkaniowe, przydziału samochodu, szeregu artykułów żywnościowych i przemysłowych, lok karstw, słusznego wyroku sądowego ... wyliczamy można długo...

- Wiemy i nie jest dla nikogo tajemnicą dewastacja kopca J. Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie. Wiemy, że plany jego likwidacji były poważnie rozważane i nawet podjęte odpowiednią uchwałą przez najwyższe czynniki hitlerowskich władz okupacyjnych w Polsce.

Nie dziwi nas to, nawet nam o to nie chodzi.

Piłsudski ma bowiem kopiec trwalszy w sercach i umysłach świadomej jego zasług części społeczeństwa polskiego. Zresztą okupant nie sądził swych zamiarów wprowadzić w czyn.

Jest jednak nie do pomyślenia, że ten zamiar hitlerowskiego okupanta realizowały władze polskie inspirowane przez partię.

Festucus

Ogień sztuczny

Ogień sztuczny - piękny, barwny, jasny - rozbłyska, ciemny ecy i gądnie. Czasem zostaje świad. Ogień sztuczny jest potrzebny jako rozrywka - nie można go traktować poważnie, tym bardziej taką treścią wypełniać życia społecznego. A propaganda potrafi puszcząć takie ognie sztuczne - mamy rozrywkę, fajerwerk i trochę świad. Gorzej, że społeczeństwo ma w ten błysk wierzyć, gorzej, że okupowany bywa ludzkim trudem i wysiłkiem. Daramym i darmowym. Liedyś krwią. Gdy Stalinowi zameldowano, że należy się liczyć z wyzwoleniem Kijowa w połowie grudnia 1943 r. zapytał, dlaczego nie w pierwszym tygodniu listopada. - Bo brak obecnie środków. Wcześniej szybsze wyzwolenie Kijowa pociągnęłoby za sobą dodatkowe straty w postaci 150.000 żołnierzy - meldował głównodowodzący 1-go Frontu Ukraińskiego gen. Watutin. - Dobrze - odrzekł Stalin - wojska dostaniecie, straty mnie nie interesują. Kijów zdobędziecie na 7 listopada - rocznicę Rewolucji Październikowej! 6 listopada 1943 Kijów został zdobyty - sztuczne ognie rozbłysły nad Moskwą...

Te jest przykład klasyczny. Choć dziś wygląda to inaczej. Mamy zjazd partii - trzeba podjąć zobowiązania produkcyjne na cześć zjazdu i jego poparcie /choć nikt jeszcze nie wie o czym będzie mowa i co ma popierać/. Mamy głosowanie na posłów do sejmu - trzeba podjąć dodatkowe zobowiązania produkcyjne dla sado-kumentowania jedności narodu /co? z czym? i do czego?/. Mamy niedzielną czynu partyjnego i trzeba... Mamy i trzeba... mamy i trzeba... mamy i trzeba... Mamy ognie sztuczne. Sztuczne.... bo nigdzie się nie pali. Zostaje po nich świad. Świad politowania dla organizatorów - pirotechników, świad propagandowej kolejnej bzdury, świad fałszu w skali całego kraju.

A tow. Gierok w przemówieniu na XIII Plenum KC PZPR stwierdził: "Tylko wtedy, kiedy cała trzymilionowa partia, kiedy wszyscy jej członkowie będą aktywni... w swalczaniu f a ł s z u /podkr. nasze/ potrafimy... tworzyć atmosferę odpowiedzialnej i rzetelnej pracy dla dobra kraju i narodu".

Nie dodać, nie ująć. Do swalczania fałszu dołączamy wszyscy, do tworzenia atmosfery odpowiedzialności i rzetelnej pracy dołączamy wszyscy. Tylko niech swalczanie fałszu i odpowiedzialna i rzetelna praca zastąpi ognie sztuczne. Zostawmy fajerwerki ludowym festynom a nie różny ludowych festynów ze zjazdów partii, głosowań do sejmu, nie różny ludowego festynu z pracy.

Festucus

Od ultralewicy do skrajnej prawicy - droga komunistów polskich

Tematem niniejszego szkicu jest próba określenia jakie siły we współczesnej polskiej rzeczywistości stanowią lewicę a jakie prawicę społeczno-polityczną. Mianem lewicy określa się zwykle ugrupowanie sił społeczno-politycznych reprezentujące najbardziej postępowe poglądy społeczno-polityczne. Mianem prawicy najbardziej zachowawcze ośrodki sił społecznych. Prócz tego istnieją zazwyczaj siły społeczne reprezentujące poglądy pośrednie i te określamy mianem centrów wych. Tym ostatnim w niniejszych rozważaniach nie będę poświęcał miejsca.

Aby odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie konieczna jest krótka dygresja historyczna. Z uwagi na charakter niniejszego szkicu ograniczę swą dygresję do koniecznego minimum, potraktowanego w ogromnym skrócie i schematycznie. Na wstępie wydaje się koniecznym stwierdzić, że nowoczesne ruchy polityczno-społeczne naszego narodu kształtowały się w warunkach odmiennych niż podobne ruchy innych narodów, bo w warunkach kiedy kraj nasz i naród pozbawione były bytu państwowego, podzieleno na pomiędzy trzech zaborców i poddane mniej lub bardziej ostrej polityce wynaradawiania, ucisku i dyskryminacji. Stąd też w pewnych kręgach społeczeństwa polskiego - tych kręgach, które pogodziły się z nieistnieniem państwowości polskiej a nawet uznały istnienie tej państwowości za szkodliwą, wystąpiło zjawisko integrowania się z ruchami społeczno-politycznymi nurtującymi państwa zaborcze. Szczególnie jaskrawe wystąpiło to w przypadku komunistów polskich.

Program polityczno-społeczny zdecydowanie łączący sprawę odzyskania niepodległości ze sprawą postępu społecznego wysunęła lewica polska: Polska Partia Socjalistyczna i lewicowe odłamy Ruchu Ludowego. Z ich to zdecydowanego czynu a także na skutek rozpadu wszystkich trzech państw zaborskich powstała II Rzeczpospolita.

Stronnictwa prawicy przychyliły się do programu niepodległościowego wówczas gdy klęska i rozpad mocarstw zaborskich narysowały się wyraźnie.

Komuniści polscy do programu niepodległościowego nie przychyliłi się wogóle, czego jaskrawym dowodem było stworzenie przez nich w Białymstoku załoga Polska Republiki Radzieckiej wtedy gdy na przedpolach Warszawy żołnierze polski - głównie chłop i robotnik odpierał najazd bolszewickiej nawały, niesącej na swych bagnietach hasła rewolucji światowej. Najazd ten męstwem, wysiłkiem i w ofiarę krwi narodu polskiego został odparty. Dopiero co zdobyta niepodległość została uratowana.

II Rzeczpospolita, Polska przedwrzesniowa nie była krajem dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Była jednak państwem niepodległym. W ramach tego państwa istniejące stronnictwa i partie polityczne reprezentujące interesy klas i grup społecznych toczyły walkę polityczną nie pozbawioną dramatycznych momentów, a walka ta była motorem postępu - postępu społecznego bez ingerencji z zewnątrz. Lewicę stanowiły Polska Partia Socjalistyczna i radykalne odłamy Ruchu Ludowego. Nie stworzyły one swartego w działaniu i programie lewicy polskiej. Prawicę stanowiły zachowawcze ugrupowania skupiające się wokół Narodowej Demokracji i związane z wielką własnością ziemi, oraz prawicowe skrzydło t.zw. "Sanacji", zmierzające do maksymalnego ograniczenia instytucji demokratycznych w Polsce. Na peryferiach lewicy i prawicy istniały nieliczne ale hałaśliwe ugrupowania, które dzisiaj określilibyśmy mianem ultrasowskich. Na skrajnej prawicy - stanowiły je elementy związane z ONA, czerpiące natchnienie z wzorów Mussoliniego i Hitlera. Skrajną lewicę stanowiła KPP a jej program emitowany z Moskwy należałoby określić "lewackim" lub "dziecięcą chorobą lewicowości w komunizmie". Chorowała ona również na "nihilizm narodowy" a przemiany rewolucyjne w Polsce chciała wprowadzić przy pomocy sowieckich bagnietów. Komuniści nie mieli większego poparcia w społeczeństwie polskim. Wpływy ich były ograniczone i w znacznej mierze dotyczyły mniejszości narodowych. Działalność ich jednak okazała się dla dalszych dziejów narodu i państwowości polskiej brzemienią w skutki. Wpływ elementów ultrapravicowych na rzeczywistość dnia dzisiejszego okazał się znikomy a w najnowszej historii Polski zapisali oni m.in. takie negatywne fakty jak próby dogadywania się z władzami okupacyjnymi w kwestii zwalczania komunistów, ale i także akcjami przeciw całej lewicy polskiej. Apogeum tych działań było powstanie i pocięcie Brygady Świętokrzyskiej NSZ. Nie jest to jednak tematem niniejszego szkicu.

Prezenci "ultralawicy" - KPP - zlikwidowani zostali w ZSRR na rozkaz Stalina. KPP rozwiązano na rozkaz Międzynarodówki Komunistycznej. Dzisiaj tłumaczy się te fakty "błędami i wypatroszeniami" okresu rządów Stalina. Sprawa ta wymaga jeszcze dogłębniejszego zbadania przez historyków, kiedy możliwy będzie dostęp do radzieckich archiwów. Sądzimy jednak, że nie bez wpływu na likwidację KPP i fizyczną likwidację jej kierownictwa były nowe radzieckie koncepcje polityczne w stosunku do II Rzeczypospolitej, oparte na nowej sytuacji polityczno-militarnej zaistniałej w Europie. Efektem tych nowych koncepcji politycznych był pakt Ribbentrop-Mołotow, przypieczętowany nowym rozbiorem Polski we wrześniu 1939 r. eksterminacją ludności polskiej, a szczególnie jej przedujących, najbardziej uświadomionych narodowo i społecznie warstw przez obydwu okupantów: Niemcy i ZSRR.

Od września 1939 do maja 1942. Związek Radziecki a za nim Komintern uznały czując się wojnę w Europie za wojnę imperialistyczną, przy czym za siły szczerze gołnie agresywne uznano Francję i Wielką Brytanię, kiedy nie przyjęły hitlerowskich propozycji pokojowych zadeklarowanych po zakończeniu kampanii wrześniowej w Polsce zakończonej unicestwieniem państwa polskiego /"Bekarta Traktatu Wersalskiego"/. Jak wiadomo mocarstwa zachodnie odrzuciły propozycje pokoju za cenę zaakceptowania rozbioru Polski i stanęły na stanowisku kontynuowania wojny z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa. Za ich zgodą i u ich boku we Francji ukonstytuował się rząd polski i rozpoczęto formowanie wojska polskiego. W tej sytuacji Komintern wydał dyrektywę dla wszystkich partii komunistycznych aby sabotowały wojnę a komuniści uchylali się od brania w niej udziału. Zgodnie z tą dyrektywą postawa licznych we Francji członków partii komunistycznych przyczyniła się w niezłym stopniu do wewnętrznego rozkładu moralnego armii francuskiej. Równocześnie Związek Radziecki zgodnie z paktem Ribbentrop-Molotov udzielał hitlerowskiej machinie wojennej ogromnej pomocy gospodarczej postacią dostaw brakujących Niemcom surowców strategicznych jak ropa naftowa i metale kolorowe. Kiedy na zachodzie Europy trwała wojna określana przez ZSRR jako imperialistyczna od zęgujący się od imperializmu Związek Radziecki włączył w skład swego terytorium także i pozostawione samotnie państwa bałtyckie Litwę, Łotwę i Estonię, wymusił oddanie przez Rumunię znacznej części jej terytorium i siłą zbrojną zagarnął część terytorium Finlandii. Cóż w tym czasie robili polscy komuniści? Na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej nie podjęli żadnych działań przeciwko eksterminacyjnym poczynaniom władz radzieckich stosowanym w skali masowej i znacznie w tym czasie intensywniejszych niż pod okupacją niemiecką wobec tych warstw społeczeństwa, których stopień świadomości społecznej i narodowej uznany został przez te władze za niebezpieczny dla interesów Państwa Radzieckiego. Tak więc przy milczącej aprobacie a często i współdziałaniu polskich komunistów deportowano w głąb ZSRR blisko 1,5 mln. Polaków, z których ogromna część uległa fizycznemu wyniszczeniu wskutek ciężkiej pracy i prymitywnych warunków życia w miejscach zesłania. Więsieniami przepełnione były polskimi patriotami a wielu z nich już nigdy nie wróciło do ojczyzny. Wzmiankuję tylko o sprawie Katynia i zaginięcia bezpowrotnie blisko 14,5 tysięcy oficerów polskich - kwiatu polskiej inteligencji - gdyż sprawa ta mogła być wówczas komunistom polskim nieznana. Można jednak i należy mieć do komunistów polskich pretensje o to, że do dzisiaj, już wbrew zdrowemu rozsądkowi autorów tej skroci nie ujawnili.

A co w latach 1939-41 robili pod okupacją hitlerowską? Kiedy wszystkie kręgi społeczeństwa polskiego podejmowały działalność konspiracyjną do walki z hitlerowskim okupantem, bądź to w oparciu o ośrodki dyspozycyjne związane z przerwodziennymi stronnictwami i partiami politycznymi, bądź w znacznym procencie zupełnie spontanicznie - komuniści polscy posłuszni dyrektywom Kominternu nie powołali żadnej organizacji do walki z hitlerowskim okupantem - aktualnym sojusznikiem Związku Radzieckiego. Jedyne działania antyniemieckie polskich komunistów /występujące zresztą na skalę jednostek/ miały charakter wywiadowczy na rzecz organów wywiadu ZSRR. W tym np celu przetrzebiony został na teren okupacji niemieckiej w przededniu agresji Niemiec na ZSRR Nikołaj Denko - Mieczysław Moczar jako agent radzieckiego wywiadu.

Po agresji hitlerowskiej na ZSRR za zgodą Kominternu powołana została w kraju PPA. Jej kadry kierownicze po odpowiednim przeszkoleniu przerzucone zostały z ZSRR. Nie jest moim zamiarem szkicowanie tutaj historii powstania PPA oraz jej ramienia zbrojnego Gł a następnie AL. Ograniczę się tylko do uwag najniebezpieczniejszych, które pozwolą zaskarżować PPA w omawianym schemacie lewica - prawica. Jak już wcześniej wspominałem prawicę w zróżnicowanym obrazie Polskiego Państwa Podziemnego kształtowały głównie środowiska skupione wokół Stronnictwa Narodowego, z których znaczna część podporządkowała się wojskowo w ramach akcji scaleniowej ŻSŻ-AL, a pion polityczno-cywilny uznawał rząd Emigracyjny. Najbardziej skrajna prawica nie poddała się akcji scaleniowej a jej zbroją reprezentację stawały Narodowe Siły Zbrojne.

Obie partie i stronnictwa polityczne podporządkowane rządowi w Londynie nie były politycznie jednolite. W skład jego wchodziły wszystkie partie i stronnictwa polityczne Polski przedwojennej z wyjątkiem ultra prawicy /odłam Stronnictwa Narodowego i podporządkowane mu NSZ/ i ultralewicy - PPA - będą-

cej równocześnie ekspozyturą Kominternu działającą na polecenie i zgodnie z interesami Związku Radzieckiego. W ramach obozu rządowego lewicę stanowili socjaliści i ludowcy a prawicę elementy narodowe. Zdecydowaną przewagę w konspiracji krajowej miały elementy lewicowe. Większość czołowych przywódców politycznych obozu rządowego a także masy żołnierskie zdawały sobie sprawę, że nie może być powrotu do stosunków społeczno-ekonomicznych II Rzeczypospolitej i powrotu takiego nie pragnęły. Stano jednak na stanowisku legalizmu i demokracji - uznawały pogląd, że o przemianach ustrojowych w Polsce zadecyduje po wojnie najwyższe przedstawicielstwo narodu - Sejm Rzeczypospolitej. Komendant Główny AK gen. Stefan Rowecki powiedział do jednego ze swych współpracowników "przyszła Polska musi być czerwona, chłopsko-robotnicza". Pogląd ten znajdował wyraźne odbicie w propagandzie ŻWZ-AK a także partii i stronnictw politycznych wchodzących w skład obozu rządowego - socjalistów i ludowców. Znajdował odbicie w pracy wychowawczej z kadrami dowódczą ŻWZ-AK. W wydanej w 1942 r. broszurze pt "Duch wojska narodowego" gen. Rowecki pisał: "Polski dowódca z roku 1942... Nie wolno ci stanąć w poprzek naturalnych dążeń i tęsknot ludu polskiego, ani nawet zrezygnować z czynnego udziału w niedalekiej już waszechstronnej jego walce o lepszą przyszłość. Miejscę twoje na czele ludu. Musisz iść szlakiem najlepszych tradycji, wytyczonych przez żołnierzy kościuszkowskich, legionistów Dąbrowskiego, wiarusów epoki napoleońskiej i żołnierzy-obywateli z walk powstańczych i niepodległościowych... Twym wyznaniem wiary musi być świadomość, że... tradycja przekazała nam, że wojsko i jego dowódcy zawsze byli pionierami postępu, nieśli powiew wolności, braterstwa i równości". W odezwie do społeczeństwa wydanej w czasie Powstania Warszawskiego w dniu 3 sierpnia 1944 r. - podpisanej przez Delegata Armii na kraj, Przewodniczącą Rady Jedności Narodu i Dowódcę Armii Krajowej napisano: "Masy ludu pracującego - chłopów, robotników i inteligencji walczą o Polskę Demokratyczną. Polskę sprawiedliwości społecznej. Polskę ludzi pracy". Z uwagi na scalenie w AK części sił reprezentujących poglądy centrowe a także prawicy - wypowiedzi organów oficjalnych wojskowych na tematy społeczno-ekonomiczne przyszłej Polski musiały z konieczności być umiarkowane. Wypowiedzi partii politycznych: socjalistów i ludowców były jednoznaczne i zapowiadały powołanie Polski demokratycznej, w której rządy będą spoczywały w rękach mas chłopskich i robotniczych z udziałem inteligencji, zapowiadały przeprowadzenie na drodze uchwał parlamentarnych daleko idących reform ekonomiczno-społecznych a przede wszystkim reformy rolnej i upaństwowienie a następnie uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu i gospodarki narodowej.

Autentyczna lewica polska zdawała sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia rewolucyjnych zmian w przyszłej Polsce. Uważała jednak, że zmian tych dokonać muszą sami Polacy i według własnej polskiej recepty. W Polsce nie mogło być powrotu do kapitalizmu. Chodziło o to aby doprowadzić do tego sami Polacy. Jeden z czołowych działaczy i publicystów PPS - Adam Fréchnik pisał na łamach "Barykady Wolności": "Są i tacy, którzy wyrażają obojętność co do tego w jakiej formie kapitalizm zostanie zlikwidowany. Czynią to zwłaszcza ci, dla których rewolucja sprawadza się w gruncie rzeczy do interwencji zbrojnej Sowietów, nie do wielkiego wysiłku wyzwolenczego mas ludowych". "Nie po to zostanie arzucone jarmygo niemieckie aby popaść w inne".

Komuniści polscy - PPR ogłosiła w zasadzie bardzo zbliżony program w dziedzinie społeczno-ekonomicznej: reforma rolna, upaństwowienie środków produkcji, powszechny dostęp do oświaty, demokratyczny system rządów. Gotowa jednak była wprowadzić reformy natychmiast po dojściu do władzy nie czekając na uchwały parlamentu. W propagandzie swej arcyśnie krytykowały wszystko co było złe w Polsce przedwrześniowej - nie gardząc przy tym kłamstwem i oszczerstwem wobec swoich przeciwników politycznych. Działając z inspiracji Kominternu i zgodnie z wytycznymi płynącymi od moccodawców z Moskwy, a mając mocno ograniczone wpływy w społeczeństwie polskim nie bez racji uważała, że jedynym gwarantem jej dojścia do władzy jest Związek Radziecki i Armia Czerwona, która w drodze do Berlina musiała przemarszować przez tereny Polski, wyzwalać ją spod okupacji hitlerowskiej. Tak więc na rosyjskich bagnietach przyniesiona miała być do Polski komunistyczna władza i ustanowiona w niej w oparciu o militarną potęgę ZSRR. Jako władza pozornie suwerenna a w gruncie rzeczy całkowicie zwasylizowana w stosunku do wschodniego sąsiada. Tę dyspozycyjność i podległość komunistów polskich wobec ZSRR pokrywano propagandą pełną hasłami o konieczności przyjaźni pomiędzy Polską a ZSRR /nie negując potrzeby tej przyjaźni - widząc jednak inne podstawy na jakich powinna się opierać/. sprawied-

liwej korekcie granic itp.

Związek Radziecki zainteresowany był w ustanowieniu w Polsce rządów polskich komunistów. Politykę w tej kwestii prowadził twardo i konsekwentnie. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie poczyniły żadnych stanowczych kroków aby pozycję rządu londyńskiego poważnie umocnić wobec dyktatu Stalina. Stanowiska w tej sprawie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie były jednolite co osłabiło skuteczność tych działań. Tak więc stanowiska polityka ZSRR i umiejętne wygranie statutowej karty jaką w tej grze stanowili polscy komuniści i powołane przez nich PPR, AL, KRN, PRON i Armia Berlinga doprowadziły do powstania PRL.

Polska Rzeczpospolita Ludowa. Powiedzmy sobie jasno: w Polsce w latach 1944 - 1955 nie było rewolucji społecznej. Rewolucja może mieć miejsce tylko wtedy gdy dokona jej naród lub część narodu w danym państwie własnymi siłami. Rewolucja nie może być dokonana z zewnątrz przez obce siły. W oparciu o obce, zewnętrzne siły można dokonać jedynie przewrotu i ustanowienia rządów dla tych sił dogodnych i siłom tym powolnych.

Takiego to przewrotu dokonano w Polsce przy pomocy polskich komunistów. O niekomunistach, którzy weszli z nimi w sojusze wspomnę tylko, że były to elementy politycznie marginalne, okazjonalnie karierowiczowskie, bądź wprowadzone w błąd kręconą zaskitką propagandą komunistyczną, wypuklającą to co przed wojną było w Polsce słabe, głąbiącą na uczuciach ludzi i grup ludzkich, które przed wrześniem 1939 r. domagały krzywdy. Sojusze te ze strony komunistów esentokroć traktowane były jako chwilowe i w ogromnej liczbie przypadków sojusznicy ci zupełnie niespodziewanie dla siebie "łądowali" w więzieniach pod różnymi zysłonymi zarzutami, lub w lepszym przypadku odchodzili w "odstawkę". Nie to jest jednak tematem moich rozważań. W strukturze społeczno-politycznej Polski powojennej komuniści zajęli miejsce dominujące a pod koniec lat czterdziestych stali się jedyną siłą rządzącą w kraju. Przy pomocy terroru, prowokacji i innych metod policyjnych rozprawiali się w ciągu kilku lat z całą niekomunistyczną konkurencją do władzy i to zarówno z lewicy jak z centrum i prawicy. Zaczęli budować system ekonomiczno-społeczno-polityczny, conazywali mianem budowy socjalizmu. Bezkrytycznie wprowadzali w Polsce wzory organizacji życia, gospodarki i stosunków międzyludzkich zaczerpnięte od wschodniego sąsiada, obce charakterowi Polaków, obce kulturze polskiej. Swą w pełni dyktatorską władzę w kraju dzierżona z nadania Związku Radzieckiego maskowali hasłem "dyktatury proletariatu" i koniecznością walki z reakcją i obcymi imperialistycznymi agenturami. Do wspólnego worka pod nazwą "czarna reakcja" wrzucili zarówno polską lewicę /socjalistów i ludowców/ jak i autentycznie reakcyjnie nastawioną prawicę. Trzeba przyznać, że przeprowadzili szereg postępowych reform, konieczność ich przeprowadzenia dyktowała doktryna komunistyczna a także mus upodobnienia kraju do ZSRR. Dążono do możliwie szybkiej sowietyzacji kraju, zamiast wszelki opór społeczeństwa w sposób bezwzględny: więzieniem, obosami pracy, prowokacją i różnego rodzaju represjami. Więzienia wypełnione były setkami tysięcy niebłagonadziejnych. Ryjące skazano na śmierć. Wielu zmarło nie wytrzymując więziennego reżimu, gdzie na codzień stosowano przemoc fizyczną, "bunkry", ciemnice i "twarde łóżko". Wielu nie wytrzymało śledstwa, w którym nagłannie stosowano bicie, tortury fizyczne i psychiczne aby wymusić zeznania. Represje nie oszczędziły i ludzi z szeregów komunistów polskich na których padł choć ośmiś podejrzenia, że myślał inaczej niż nakazuje oficjalna linia partii komunistycznej.

Komuniści w Polsce nie przeprowadzili rewolucji - doprowadzili jednak do kilkuletniej wojny domowej. Opór zbrojny społeczeństwa polskiego był odpowiedzią na wprowadzenie siłą komunistycznej dyktatury oraz na jej twarde rządy.

Jak w tym okresie zaszeregować komunistów polskich? Na lewicę społeczną? Czy grupa ludzi - polskiego wprawdzie na ogół pochodzenia - narzucona do rządzenia krajem przez obce mocarstwo i działająca w myśl dyrektyw i w interesie tego mocarstwa może zostać zaszeregowana jako polskie ugrupowanie polityczne? Czy aby nie słuszne byłoby stwierdzić, że komuniści polscy w latach "błądów i wypatrzeń" postawili się poza nawiasem narodu i społeczeństwa polskiego? Przeszedł rok 1956. Spowodowane błędami i nieprawościami rządów komunistycznych napięcia społeczne, a także walki frakcyjne w łonie samej PPR doprowadziły do polskiego października. Poprzedzają go "wypadki poznańskie" - spontaniczne wystąpienie klasy robotniczej, które przerodziły się w kilkudniowe zbrojne starcia i walki uliczne. Szturmowano Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego przy użyciu broni palnej i butelek z benzyną. Z obu stron padły liczne

ofiarę. Zafasciła brutalnie stłumiono przy użyciu wojska. Do akcji przeciwko robotnikom Poznania komuniści polscy nienawidzą się być przedstawicielstwem interesów klasy robotniczej - skierowali czołgi.

Wypadki poznańskie były pierwszym masowym wystąpieniem klasy robotniczej, która liczbowo warowała bardzo w PRL w związku z rozbudową przemysłu/ skierowanym przeciwko rządowi dyktatorskim PZPR. Od tej chwili klasa robotnicza w PRL nabiera świadomości o swej sile i o tym, że władze muszą liczyć się z tą siłą.

"Październik" nie spełnił nadziei społeczeństwa polskiego, nie przyniósł spodziewanych zmian systemu rządów w Polsce. W systemie władzy, w stosunkach społecznych nastąpiły jednak zasadnicze zmiany na lepsze, na korzyść społeczeństwa. Przede wszystkim znaczenie z malała bezpośrednia zależność Polski od ZSRR a szczególnie jej zewnętrzne wyrazy i symbole. Uległa ona znacznemu zakamuflowaniu. Z kierownictwa wojska Polskiego odeszli liczni radzieccy specjaliści zajmujący dotąd kluczowe stanowiska w aparacie kierowniczym armii jak marszałek Konstanty Rokossowski. Znakomita większość z nich wyjechała do ZSRR dając tym świadectwo prawdziwe do jakiej przynależności narodowej naprawdę się poczuwają. Radzieckie regulaminy zastąpiono w wojsku regulaminami polskimi opartymi na polskich wzorach i polskiej tradycji.

Masowo swalniano z więźniów więziń politycznych, z których wielu sądowo zrehabilitowano w tym znaczną ilość pomierliźnie. Władza stała się bardziej liberalna. Zuprzestano używania w sądach osławionego Małego Kodeksu Karnego o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie budowy państwa ludowego. Zarzucono funkcjonowanie obłudnej stalinowskiej tezy o zastraszaniu się form walki klasowej w miarę postępowania budownictwa socjalistycznego. Aby rozkładać nienawidzę społeczeństwa do krwawych i zbrodniczych rządów poprzedniego okresu znaleziono "koczka ofiarne" - Resort Bezpieczeństwa Publicznego.

Zlikwidowano z szumem Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Najbardziej krwawym katem wytoczono procesy sądowe, zakochane kresztą niewspółmiernie niskimi wyrokami w stosunku do ciężaru popełnionych czynów. Przeprowadzono czystkę w aparacie bezpieczeństwa. Tak to władza sprawowana przez polskich komunistów poświęciła swoich "najwierniejszych i wiernych" składając ich w ofierze opinii społecznej dla nadania swojej skompromitowanej zbrodniczej twarzy bardziej ludzkiego wyrazu.

Zwiększyła się tolerancja wobec Kościoła i ludzi wierzących - choć stan stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem daleki był od tego by można było powiedzieć, że Kościół i katolicy w Polsce nie są dyskryminowani.

Nastąpił zdecydowany odwrót od kolektywizacji wsi. Masowo rozwiązywane PGR-y i spółdzielnie produkcyjne dawały ziemię i tworząc gospodarstwa indywidualne. Partia podjęła działania celem naprawy sytuacji ekonomicznej kraju doprowadzonej do stanu kryzysowego przez poprzednią ekipę władzy. Ministerstwo Rolnictwa zostało częściowo odwołane.

Z "polskiego października" wysiągnąć należy jedno bardzo ważne na przyszłość doświadczenie, które powinna mieć na uwadze dzisiejsza niezależna opozycja demokratyczna w kraju a także całe społeczeństwo polskie. Komuniści polscy potrafili ograniczyć do minimum przemiany jakie zaszły w kraju na skutek "wydarzeń październikowych" - choć w dalszym "październiku" wydawało się mogło, że przemiany pójdą daleko, a w każdym razie znacznie dalej niż poszły w istocie. Naród pragnął przemian.

Aby opamiętać spontaniczny pęd społeczeństwa do zmian i odpowiednio go skanalizować do czasu kiedy władza będzie już na tyle silna aby móc ustępstwem położyć zdecydowaną tamę komuniści polscy zastosowali bardzo pouczający na dzisiaj chwyt polityczny. Z inspiracji władz partyjnych różnych szczebli jak gryzby po deszczu zaczęły powstawać t.zw. wówczas komitety rewolucyjne. Członkowie tych komitetów rekrutowali się przeważnie ze środowiska studenckiego i młodych naukowców. Nasyczał komitety te znajdowały "mecenassów" w różnych dygnitarzach partyjnych, którzy ze znanych stalinowców nagie po zroszeniu "błędów i wypatrzeń" stawiali natychmiast po stronie "rewolucji". Oni też byli duszą i natężeniem komitetów rewolucyjnych. Np w Krakowie takim mecenasem Komitetu Rewolucyjnego był wykładowca Marksizmu i Leninizmu i Stalinizmu na Uniwersytecie Jagiellońskim i równocześnie kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie - Marek Waldenberg - do dzisiaj wykładowca Marksizmu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Oczywiście należy stwierdzić, że w komitetach Rewolucyjnych działało wielu ludzi w własnej woli i w dobrej wierze a nie z inspiracji frakcji partyjnej. Napewno nie zdawali sobie sprawy, że in-

spiracja taka istnieje. Komitety Rewolucyjne spełniały również niebagatelną rolę wentyli bezpieczeństwa dla bardziej zapalnych elementów, skłonniejszych do radykalniejszych działań. Charakterystyczny jest fakt, że skupiające się wokół wyższych uczelni komitety nie nawiązały i nie usiłowały nawiązać bliskich kontaktów ze środowiskami robotniczymi. Komitety zajmowały się wszystkim a samowolą niczym skutecznie. Dyskutowano w nich wiele, często i niejednokrotnie bardzo pryncypialnie. Wierowano, wierowano, wierowano. Nie stworzono siły, która stała by za komitetami. Siłą taką mogła być jedynie masowa organizacja studencko-robotnicza. Organizacji takiej nie stworzono, próby jej stworzenia były mdłe i znajdowały przeciwników w łonie samych komitetów. W międzyczasie sytuacja Władzy na tyle się umocniła, że przeszła ona do działań ofensywnych. Tak więc przemiany, których spodziewało się w społeczeństwie zostały zahamowane. Partia opanowała sytuację. Komuniści pozostali jako jedyni dzierżyciele i dysponentci władzy. Odnoszę tu jeszcze drugie bardzo ważne doświadczenie "polskiego października" - to właśnie wówczas pojawił się straszak "radzieckich turystów na ośrodkach", którym do dzisiaj straszy się polskie społeczeństwo wówczas gdy jego aspiracje stają się nadto niewygodne ekipie pozostającej u władzy. Wówczas jednak straszak ten należało traktować bardzo poważnie - to właśnie "radzieccy turyści na ośrodkach" krwawo pacyfikowali rewolucjonizowane Węgry - nie cofając się przed wiarołomstwem i zbrodnią /podstępne aresztowanie i stracenie saprosonych na pertraktacje gen. Pał Małotera i Frejmyera Nagy'a/, Można i należy zadać sobie w tym miejscu pytanie co było przyczyną, że Armia Radziecka, która zdecydowała się na bezwzględny pacyfikację Węgier nie spacyfikowała Polski? Oficjalna propaganda głosi, że stało się to na skutek rozsądnej i dyscyplinowanej postawie społeczeństwa polskiego. Wydaje się jednak, że stwierdzenie to ma w dużej mierze wartość propagandową obliczoną na przyszłość - na utrzymaniu społeczeństwa w ryzach w obawie przed radziecką interwencją. W moim przekonaniu poważnym powodem dla którego wojska radzieckie nie interweniowałyby w Polsce była zdecydowana postawa wojska polskiego, które gotowe dać opór radzieckiej agresji i miało za sobą poparcie całego narodu. I to powinna być jeszcze jedna nauka na przyszłość. Nastąpił okres rządów ekipy tow. Władysława Gomułki. Polska z tworu państwowego o charakterze krótko trzymanej kolonii nabiera cech czegoś na kształt królestwa kongresowego. W tym świetle komuniści polscy nie mogą być traktowani jako lewica polska. Na arenie politycznej kraju od dawna nie ma już ani lewicy ani prawicy ani centrum, gdyż życie polityczne kraju nie istnieje, zostało zniszczone przez komunistów. Istnieją tylko frakcje w ramach rządzącej PZPR. Komuniści dzierżą pełnię władzy, którą w poprzednim okresie otrzymali z nadania Związku Radzieckiego; dzierżą ją w oparciu o Związek Radziecki - jedynego gwaranta tej władzy. W tym okresie komunistyczna władza nabiera charakteru gawicy społecznej. Burzowo trzyma się ona steru rządów, niedopuszczając do uformowania się jakichkolwiek sił, które by zagrażały jej monopolowi na rządzenie. Każda władza niemienna staje się wsteczną, gdyż każda niemiennosc jest wrogiem postępu. Tworzy się nowa czerwona arystokracja i czerwona burżuazja. Okres rządów tow. Gomułki charakteryzuje się wzmocnioną walką frakcyjną w PZPR: partyzanci-moczarowcy, natolińscy, frakcja Zambrowskiego, grupa wywodząca się z I-ej Armii /np. Jaroszewicz/. Frakcyjne spory i zmagania a także błędy ekonomiczne prowadzą nieuchronnie do powstania napięć społecznych, które frakcje partyjne zdyskontować chcą na swoją korzyść. Efektem tego staje się "marzec" 1968 roku. Do znanych wypadków i rozruchów, które objęły głównie środowiska studenckie dochodzi na skutek różnego rodzaju frakcyjnych inspiracji i prowokacji z czego nie zdaje sobie sprawy masa uczestniczących w nich studentów. Masa robotnicza zachowuje się biernie, gdyż sytuacja ekonomiczna kraju nie dojmowała jeszcze do wystąpienia robotniczych a mętne i nierozsądne sprzeczenie hasła rewolucjonizowanych studentów nie trafiają do przekonania mas robotniczych. W "marcu" 1978 roku dokonana się decydująca rozgródka pomiędzy partyjnymi frakcjami Zambrowskiego i Moczara. Do oczekiwanego upadku tow. Gomułki i jego zwolenników nie dochodzi. Pozycja jego zostaje jednak poważnie zachwiana. Do przejścia schody po Gomułce sygnalizuje swą kandydaturę Gierek. Frakcja Zambrowskiego zostaje pokonana i rozbita. Rozpętano nagonkę antysemicką - przypisując komunistom żydowskiego pochodzenia oraz różnego rodzaju syjonistom wszystko co złego uczynili i nie uczynili. Uczyniono z nich kolejnego kozła ofiarnego aby zatrzeć błędy i nieprawości systemu komunistycznego w Polsce powojennej.

Na skutek "wypadków marcowych" studenci poczuli, że w swej masie stanowią siłę z którą władza musi się liczyć. Charakterystyczne, że pomimo masowego charakteru wystąpień studenckich nie stworzono a nawet nie usiłowano stworzyć niezależnej organizacji studenckiej.

Jak już wspominałem od "wypadków marcowych" datuje się koniec działalności frakcyjnej zwolenników Zambrowskiego. Część z nich przechodzi do opozycji wobec PZPR. Od tego momentu można datować początek działalności tzw. "dysydentów" w PRL. Do najbardziej znanych należy Jacek Kuron. W gronie dysydentów skupiają się nie tylko byli zambrowszczycy ale i inni działacze reżimu komunistycznego z różnych względów niezadowoleni z istniejącego w kraju stanu rzeczy. /Nota bene w późniejszym już okresie dochodzi do paradytycznego wystąpienia odstawianych na boczny tor komunistów, którzy wystosowują list do Zjazdu Partii, poddający krytyce sytuację w PRL i jako jedyną drogę do jej poprawy proponują demokratyzację życia w kraju oczywiście przy ich czynnej pomocy. List ten podpisali ludzie pokroju tow. Ochaba, którzy będąc u steru władz państwowych i partyjnych w poprzednich okresach trzymali naród polski "twardo za mordę". List ten wbrew ich intencjom dostał się do wiadomości publicznej. Któż uwierzy, że ludzie ci w ciągu kilku lat, które minęły od odsunięcia ich od władzy przeszli tak daleko idącą ewolucję poglądów?/

Władza tow. Gomułki trwała jeszcze około dwa lata i zakończyła się niechlubnie w czasie krwawych wydarzeń w grudniu 1970 roku. Tym razem wystąpiła masowo klasa robotnicza. Przyczyną był pogłębiający się kryzys ekonomiczny a szczególnie pogarszające się warunki bytowo-egzystencjalne. Bezpośrednią przyczyną była przeprowadzona w sposób wręcz prowokacyjny podwyżka cen artykułów żywnościowych. Szczególnie ostry charakter miały "wypadki grudniowe" na Wybrzeżu: w Trójmieście i Szczecinie. Doszło do masowych strajków okupacyjnych i manifestacji. Nie obyło się bez prowokacji swalczających się frakcji partyjnych. Milicja strzelała do bezbronnym tłumów. Liczba ofiar śmiertelnych do dzisiaj nie została wyjaśniona i udokumentowana. W odpowiedzi stanęły w ogniu gmachy Komitetów Partii. Reżim gomułkowski upadł. Wypadki grudniowe utwierdziły klasę robotniczą w poczuciu siły. Nauczyła się ona samoorganizować czego przykładem była wzorowa organizacja komitetów strajkowych. Okazało się również, że frakcja moczarska, która sprawnie rozprawiła się z frakcją Zambrowskiego odnieść pyrrusowe zwycięstwo. Nie zyskał tow. Moczarski i jego zwolennicy nie na upadku tow. Gomułki. Moczarski pomógł dojść do władzy tow. Gierkowi, sam zaś został odsunięty na ślepy tor.

Jak wspominałem na skutek czy w efekcie wypadków grudniowych do władzy doszedł tow. Gierka i jego ekipa. Ich program wyprany był z hasła ideowych za to był to program obiecujący dynamiczny rozwój kraju i szybki wzrost stopy życiowej społeczeństwa. Zarysowano w istocie perspektywę społeczeństwa konsumpcyjnego kuszącą wizjami szybkich możliwości dojścia do dobrobytu. Podwyżkę cen unieważniono.

Ekonomiczne hasła i obietnice tow. Gierki znalazły wiarę w klasie robotniczej. Podjęła ona na serio hasło rzucone przez Gierka - Pomożecie? - pomożemy odpowiedział.

Pierwsze lata władzy nowej ekipy komunistów przyniosły istotnie dodatnie efekty ekonomiczne - odczuwalnie rosła stopa życiowa napawając ludzi optymizmem. Nie trwało to jednak długo. Już po pięciu latach zarysowywać się zaczęło załamanie ekonomiczne planów tow. Gierka. Zahamowany został wzrost stopy życiowej a nawet zaczęła się obniżać. Wystąpiły rażące braki w zaopatrzeniu rynku w artykuły żywnościowe a szczególnie mięso i jego przetwory. Aby ratować równowagę rynkową władza musiała podnieść ceny wyrobów spożywczych. Chcąc odsunąć niechęć społeczeństwa od Partii i Zjazdu postanowiono, że podwyżkę cen artykułów żywnościowych uchwali Sejm - "przedstawicielstwo woli całego społeczeństwa". I rzeczywiście w czerwcu 1976 roku Sejm oklaskami zaakceptował zaproponowaną przez Zjazd uchwałę o podwyżkach. Natychmiastowym następstwem były wydarzenia w Ursusie i Radomiu. Strącono je brutalnie i bezwzględnie. Wiązienia spełniły się robotnikami. Jednakże w efekcie wydarzeń w Radomiu i U

rsusie a także pod presją trwających na terenie całej Polski strajków robotniczych, wobec wzburzonej i napiętej opinii publicznej władza musiała ustąpić. W kilka godzin po uchwaleniu przez Sejm podwyżek - Premier Jaroszewicz w wystąpieniu telewizyjnym i radiowym odwołał je.

Była to kolosalna kompromitacja Rządu i polityki Partii. Ale nade wszystko była to kompromitacja Sejmu w oczach społeczeństwa. Zdemonstrował on ostatecznie swoje oblicze. Dał świadectwo prawdziwie czym właściwie jest, że nie reprezentuje ani woli ani interesów społeczeństwa.

Represje zastosowane przez władze w stosunku do uczestników zajść w Ursusie i Radomiu, wobec organizatorów strajków i protestów robotniczych nie przyniosło władzom pożytku. Społeczeństwo nie dało się zastraszyć. Bezpośrednim skutkiem tych represji było powstanie Komitetu Obrony Robotników, który podjął działania w obronie represjonowanych. KOR przez pomocy materialnej i prawnej na rzecz represjonowanych organizował nacisk opinii publicznej krajowej i zagranicznej domagając się uwolnienia aresztowanych, przeciwko stosowanym innym formom represji. Wskazywał na ich niewinność i tym razem ugięły się przed opinią publiczną - część aresztowanych wypuszczono po cichu - resztę pozostałych na mocy uchwalonej amnestii.

Tak więc w efekcie wydarzeń czerwcowych doszło do powstania pierwszej po wielu latach zorganizowanej formy niezależnej opozycji w Polsce. Był to niewątpliwie i ogromny sukces o być może znaczeniu przełomowym, w walce społeczeństwa polskiego z komunistycznym reżimem totalitarnym w Polsce.

W kilka miesięcy później - w marcu 1977 roku powstaje Ruch Obrony Praw Uczniów i Obywateli w Polsce a w maju tegoż roku w Krakowie pierwszy Studencki Komitet Solidarności. Powstanie tego ostatniego wyniknęło z represji stosowanych wobec studentów współdziałających z KOR-em. Bezpośredni impuls do jego powołania dała do dziś dokładnie niewyjaśniona śmierć jednego z tych studentów - Stanisława Ryjasa, która nastąpiła w wielce podejrzanych okolicznościach. W tym miejscu odnotować należy jeszcze jedno pozytywne doświadczenie. Oto społeczeństwo stanęło na tym poziomie świadomości i determinacji, że na represje zaczęło odpowiadać w sposób prawidłowy to jest samoorganizacją do samoobrony. W szeregach opozycji stanęli robotnicy, studenci i intelektualiści. Wkrótce dołączyli i chłopci.

"Kogo Bóg chce ukarać temu rozum odbiera" - mówi staropolskie przysłowie.

Wprowadzona przez komunistów polskich ustawa o emeryturach dla chłopów, mająca w zamysle przyspieszyć nie proces likwidacji indywidualnych gospodarstw a także wzmocnić eksploatację jeszcze istniejących stała się przyczyną czynnego przystąpienia chłopów do działań w ramach niezależnej opozycji demokratycznej. Rozwijający się na wsi ruch opozycyjny przybiera odrazu formy zorganizowane /Komitet Obrony Chłopów Ziemi Lubelskiej, Komitety Samoobrony Chłopów Ziemi Grójeckiej i Rzeszowskiej, Uniwersytet Ludowy w Zbroszy Wielkiej, pismo Niezależnego Ruchu Chłopskiego "Płocówka"/.

Aktualna sytuacja w kraju jest kryzysowa. Gospodarka kierowana przez komunistów jest na krawędzi załamania. Załamanie ideologiczne nastąpiło już dawno. W tej chwili ideologię zastępuje frazeologia dostosowana do potrzeb propagandy. Partia od pewnego czasu usiłuje grać na uczuciach patriotycznych Polaków. Smerkuje ona słowem patriotyzm, ale w jej ustach słowo to brzmi puste dla ogółu społeczeństwa. Klęską ideologiczną PZPR, fiasko jej 35-letniej pracy ideologicznej dobitnie uwiaryściła wizyta w Polsce Jana Pawła II. Znaczenie i wydźwięk ideologiczny tej wizyty i reakcji na nią Polaków nie wymaga komentowania. Władza komunistów w Polsce pretenduje do dziedziczości - to znaczy przechodzić może tylko z komunistów na komunistów. Jest to oczywisty absurd z punktu widzenia doświadczeń historycznych a także z punktu widzenia nauk politycznych. Nie chcą tego jednak dostrzegać dzisiejsi władcy PRL. Partia i jej wasale kurczowo trzymają się władzy i pragną ją utrzymać za wszelką cenę. Czy jest to jednak możliwe? Czy cena takiej polityki nie okaże się zbyt wysoka? W okresie panowania tow. Bierka szarysowujące się w poprzednim okresie powstawała nowa arystokracja i burżuazja stało się widocznym, realnym społecznym faktem. Elita władzy i menadżerki życia gospodarczego - "czerwona arystokracja i czerwona burżuazja" korzystają z licznych i różnorodnych przywilejów za społeczne pieniądze podczas gdy społeczeństwo polskie poddane jest bezwzględnej wyzyskowi i maksymalnej eksploatacji a jego ludzkie, obywatelskie i narodowe prawa nie są przestrzegane.

Jaki jest aktualny układ sił polityczno-społecznych w naszym kraju? Reakcyjną, zachowawczą społecznie prawicą stanowią polscy komuniści - dzierżąca władzę PZPR i jej przybudówki we wszystkich dziedzinach życia. Muszą sobie z tego zdać sprawę wszyscy członkowie PZPR i ich swasalowani współpracownicy we

władaniu krajem/ZSL, SD, PZP itp itd/ bez względu na to czy im się to podoba czy nie. Niechaj wyciągają wnioski z tego faktu i postępują zgodnie ze swoim sumieniem czy jak wolą osobistym czy grupowym interesem. Niechaj jednak mają świadomość, że przyszłość zazwyczaj rozlicza się z przeszłością i teraźniejszością.

Stojąc na społeczno-politycznej prawicy siły PZPR przeciwstawne są wszelkim przemianom, które zachwiać mogą monopol ich władzy. Są przeciwne przemianom a więc postępowi. Wszelka niezmiennosc jest wrogiem postępu - również niezmiennosc reżimu komunistycznego. Z różnych przyczyn, których analizowanie nie jest tematem niniejszych rozważań - wielu komunistów polskich zrozumiało, że dyktatura komunistyczna w Polsce zamknęła drogi do postępu. Najodważniejsi z nich podjęli walkę z tym stanem rzeczy kosztem utraty uprzywilejowanych pozycji w ramach kasty rządzącej. Potocznie określa się ich mianem dysydencji - oni sami wobec siebie używają również tego określenia. I słusznie. Są bowiem odstępcami od linii ideologicznej i polityczno-społeczno-ekonomicznej PZPR z której łona wyszli. Dążą do zreformowania tej linii - nie są jednak przeciwnikami komunizmu - ideologii, która stanęła u kolebki systemu władzy panującej w PRL. Jako tacy uplasowali się na prawicy społeczno politycznej niezależnej opozycji demokratycznej w Polsce. Z faktu tego muszą sobie jasno zdać sprawę. Jeżeli stanowią lewicę - to tylko lewicę w stosunku do znajdujących się na prawicy komunistów popierających rządy PZPR i w rządzeniu tym uczestniczących. Stąd zupełnie mylącym społecznym jest określanie się przez część z nich mianem "lewicy laickiej". Oni nie dążą do zmiany panującego systemu władzy ale pragną go naprawić, być może za cenę kompromisów z władzą, bądź we współdziałaniu z jedną ze zwalczających się frakcji partyjnych.

Lewica opozycji demokratycznej grupuje się wokół tych środowisk, które stawiają sobie za cel nie naprawę ale zmianę systemu władzy panującego w Polsce, które przystosowały do aktualnych warunków Polski tradycyjne hasła lewicy polskiej: niepodległość i sprawiedliwość społeczną. Walkę o prawa równe dla wszystkich ludzi - obywateli naszego kraju, walkę przeciwko wszelkim nierównościom i przywilejom, które są przekonane, że tylko w takich warunkach pomyślnie może rozwijać się państwo i społeczeństwo polskie. Lewica polska krystalizuje się w istniejących już środowiskach niezależnej opozycji demokratycznej. Już wkrótce trzon jej stanowić będzie Niezależny Ruch Chłopski, socjaliści i postępowe środowiska chrześcijańskie i demokratyczne.

Istnieją w Polsce również pogrobowcy dawnej prawicy polityczno-społecznej ale znaczenie ich jest marginalne.

Z całą pewnością w miarę rozwoju sił opozycyjnych nastąpią dalsze przesunięcia w układzie sił polityczno-społecznych w Polsce. Jeżeli rozwój niezależnej opozycji nie zostanie przez władzę zduszony - PZPR będzie systematycznie tracić swoje pozycje. Przy takim stanie rzeczy ZSL i SD wykazywać będą tendencje do coraz większego uzyskiwania niezależności i przekształcania się w suwerenne stronnictwa czy też partie polityczne.

PZPR - jej niebagatelna rzesza członków - nie stanowi monolitu ideologicznego. Ogromna część członków PZPR to ludzie, którzy wstąpili w jej szeregi ponieważ ona monopol na władzę oraz wynikające z pełnienia władzy przywileje. Są to ludzie mało ideowi a często karierowicze. Tak długo będą oni wierni partii - jak długo nie zostanie zachwiana wiara w jej wszechpotęgę. Kiedy jednak wiara ta zostanie zachwiana ludzie ci zaczną opuszczać szeregi PZPR. Szukali będą swego miejsca w innych ugrupowaniach politycznych. Zjawisko to również będzie miało wpływ na obraz odradzającego się życia społeczno-politycznego w Polsce. Jaki będzie ostateczny obraz ukształtowania sił politycznych w Polsce trudno jeszcze przewidzieć. Należy już dzisiaj zdawać sobie sprawę, które siły grupują się na prawicy a które na lewicy społeczno-politycznej kraju. Przyczyni się to do odkłamania nomenklatury politycznej aktualnie obowiązującej w Polsce. Ułatwi to nam określenie miejsca, które zajmujemy w działających ruchach polityczno-społecznych w naszym Ojczyźnie. Ułatwi to nam zwalczanie propagandy komunistycznej określającej wszystkie przeciwieństwa jej działania mianem reakcyjnych. Zdając sobie sprawę z niedostatków niniejszego szkicu, jednak wyszerpujące opracowanie poruszonego tematu niek jest możliwe w tego rodzaju artykule. Niech więc stanowi on przyczynek do dyskusji na ten temat.

Arystof Gąsiorowski

- D O K U M E N T Y ------ Komunikat Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy -----

Oświeceni nauką Chrystusa i wskazaniem Soboru Watykańskiego II /Dekret o apostolstwie świeckich/ - powołujemy Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy.

Cele Wspólnoty:

- pogłębienie życia duchowego i religijnego wśród pracujących,
- upowszechnianie chrześcijańskich ideałów i zasad życia,
- rozwijanie życia społecznego i kulturalnego wśród pracujących,
- obrona i rozpowszechnianie Praw Człowieka,
- akcja o uznanie i szacunek dla tysiącletniej tradycji chrześcijaństwa w Polsce,
- starania o sprawiedliwy podział dóbr duchowych, kulturalnych i materialnych, zgodnie ze wskazaniem chrześcijańskiej nauki społecznej.

Świadomi tego, że środowiska robotnicze i chłopackie w Polsce są zagrożone szczególnie mocno przez wyniszczające naród polski grzechy i wady jak: zabijanie nienarodzonych, egoizm, alkoholizm, zawiść, tchórzostwo i donosicielstwo... - oraz, że poddawane są szczególnie intensywnej propagandzie fałszującej historię i rzeczywistość, oraz upowszechniającej negatywne wzory życia... - uważamy, że istnieje szczególna potrzeba uaktywnienia tego środowiska w obronie jego godności i niesbywalnych praw.

Inicjatywa nasza jest zgodna z Konstytucją PRL, powszechną Deklaracją Praw Człowieka, Faktem Praw Politycznych i Obywatelskich, oraz innymi odpowiednimi paktami, konwencjami i umowami ratyfikowanymi przez PRL.

W imieniu członków założycieli:

Int. Franciszek Grabczyk - Nowa Huta - Os. Tysiąclecia 30/49
Adam Macedoński - Kraków - ul. 18 stycznia 92/30
Jan Leszek Franczyk - Nowa Huta

Nowa Huta, dn. 28. IV. 1979 r.

w 19-tą rocznicę walki robotników Nowej Huty w obronie Krzyża.

Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy informuje, że jest inicjatywą o charakterze społeczno-religijnym, całkowicie niezależną od istniejących w Polsce i zagranicą ugrupowań. Poprzez jednakże każdą działalność tych ugrupowań zbliżoną z własnymi celami.

Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy

----- Apel Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy -----

do wszystkich ludzi pracy w Polsce - do wszystkich Polaków

Jan Paweł II - pierwszy w dziejach Papież Polak - przybywa jako pielgrzym do Polski. Jest to jedno z największych wydarzeń w przeszło tysiącletniej historii naszego kraju i narodu. Przyjmijmy więc Ojca Świętego, naszego Wielkiego Rodaka - z największą miłością i powagą. Słuchajmy uważnie Jego słów, które będzie do nas kierował, zachowajmy je w sercu na zawsze, gdyż będą to słowa M a m i e s t n i k a C h r y s t u s a na ziemi. Wybór naszego Rodaka na Tron Piotrowy jest widocznym znakiem i nagrodą od Boga za nasze wiorne trwanie przy Wierze Chrystusowej i przy Kościele Katolickim. - Jest znakiem i nagrodą od Boga za odwagę w obronie Krzyża Chrystusowego i Jego Nauki, w obronie praw Kościoła i jego społeczności, w obronie praw i godności każdego człowieka, Jest wreszcie nagrodą za nasz niewygasły patriotyzm - za umiłowanie Boga i Ojczyzny. Ale pielgrzymka Ojca Świętego do Polski jest jeszcze innym bardzo ważnym znakiem od Boga.... Jest wezwaniem i surowym nakazem abyśmy podjęli zdecydowaną i skuteczną walkę z naszymi największymi grzechami i wadami narodowymi, którymi są: zabijanie nienarodzonych dzieci, alkoholizm, egoizm, rozkład życia rodzinnego, zawiść, donosicielstwo i tchórzostwo. Nie możemy dopuścić do tego aby sło niszczyło duchowe i społeczne życie polskiego narodu. Niech ta pielgrzymka Ojca Świętego do kraju, zkaże nam stanie się początkiem naszej wielkiej odnowy!

- Módlmy się aby nie było w Polsce matek mordujących swoje nienarodzone dzieci

- Módlmy się aby Polacy nie niszczyli alkoholem siebie i swoich bliskich...!
- Módlmy się aby polskie rodziny były wzorem miłości i stałości...!
- Módlmy się aby nie było w Polsce egoistów myślących jedynie o swojej wygodzie i bezpieczeństwie...!
- Módlmy się aby uczucia zawiści i nienawiści nie miały dostępu do myśli i duszy polskiej...!
- Módlmy się aby nie było w Polsce tchórzów bojących się mówić prawdę i przeciwstawiać się znu...!

O to prosimy dziś Boga poproszę wstawiennictwo Jego Matki Najświętszej, Królowej Polskiej korony oraz świętego Biskupa Stanisława - patrona Żądu moralnego. W tych dążeniach wspieraj nas swoją modlitwą także Ty Ojciec Święty - módl się by Polska coraz ściślej jednoczyła się wokół Krzyża Chrystusowego, wokół Matki Kościoła, wokół swojego Papieża.

Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy

--- Apel do oficerów Wojska Polskiego i pracowników MSW-Służby Bezpieczeństwa
--- i Milicji Obywatelskiej ---

Najędźca z 17 września 1939 roku - ze szczególnym okrucieństwem i nienawiścią odniósł się do oficerów armii polskiej oraz pracowników polskiego wywiadu i kontrwywiadu, polskiej policji państwowej i służby ochrony pogranicza. W przeciągu pierwszych dni po najędźcie - najędźca mordował wszystkie wymienione służby państwowe natychmiast i z największym okrucieństwem. Resztę niewymordowanych, najędźca umieścił w trzech specjalnych obozach śmierci na terytorium ZSRR: Ostaszkowie, Starobielsku i Łoniewsku. W wyżej wymienionych obozach znalazło się pod koniec 1939 roku - ponad 15 tysięcy jeńców polskich - najwartościowszych dla narodu polskiego ludzi.

W kwietniu i maju 1940 roku - wszyscy oni zostali wymordowani strzałąmi w tył głowy. Zwłoki jeńców z Łoniewska zostały znalezione w masowych grobach w Łatyniu k/ Smoleńska, a reszta spoczywa snem wiecznym w innych miejscach na terytorium ZSRR.

Przez minione 35 lat rząd PRL i powołane do tego organy - nie zrobiły nic aby uczcić męczeńską śmierć tych najlepszych synów narodu polskiego - oraz pociągnąć do odpowiedzialności sprawców tego ludobójstwa i ujawnić przed społeczeństwem polskim prawdę o tej zbrodni.

Dlatego teraz w przeddzień 40 rocznicy Zbrodni Łatynskiej - łącząc się z postępującą ludnością w żądaniach aby nie przedawniać i ukarać wszystkich zbrodniarzy ludobójców - powstał w Polsce z inicjatywy obywatelskiej: Instytut Łatynski, którego celem jest: - akeja o ukaranie winnych zbrodni Łatynskiej, - ujawnienie prawdy o tej zbrodni, - uczczenie pamięci ofiar, - starania o odszkodowania dla rodzin ofiar, - akeja o nieprzedawnianie zbrodni ludobójstwa. W myśl postanowień Konstytucji PRL, umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Radę Państwa PRL - jak i postanowienia kodeksu karnego zawartego w art. 252.1 - Instytut Łatynski w Polsce jest instytucją l e g a l n ą. Dlatego wszelkie działania skierowane przeciwko Instytutowi Łatynskiemu i jego działalności - stanowią będą jedynie p o p l e c z n i e t w o l u d o b ó j s t w a. Zwracamy się do Was z prośbą o pomoc w pracy i działalności Instytutu Łatynskiego, lub co najmniej o nieprzeszkadzanie nam w tym.

Nasze istnienie i działalność ma na celu jedynie n a j g ł ą b i e j pojęty interes i dobro Polski i narodu polskiego - abyśmy nie okryli się hanbą przed całym światem iż nie zrobiliśmy nic aby uczcić męczeńską śmierć 15 tysięcy patriotów polskich.

Liczymy na zrozumienie przez was wielkiego znaczenia tej sprawy dla Polski i narodu polskiego.

maj 1979 rok

Instytut Łatynski w Polsce
Warszawa-Kraków-Katowice-Lublin-Fosnań-Gdańsk

Na Fundusz Wydawniczy Opinii Krakowskiej wpłacili:

SM- 60 zł, RO-70 zł, 200 zł - WW.

Opinię Krakowską redaguje kolegium:

Krzysztof Gąsiorowski, Stanisław Janik-Palczewski, Romana Lahl-Stachniewica, Michał Muzyczna, Stanisław Tor.